

" P a s o ż y t y "

Z biologicznego punktu widzenia,
a i społecznego przy tym,
do najgroźniejszych wrogów człowieka
należą - pasożyty.

Spośród nich,
nie wdając się w szczegóły,
pozwolę sobie wymienić,
tak bez żenady:
wszy, tasiemce, przywry,
cwaniaki pospolite, tak zwane dolarewce,
no i ... darmezjady.

Jeśli chodzi o te ostatnie gatunki -
rozwijają się nader szybko i obficie,
lubią ruch, przestrzeń, dobre trunki,
a pożywką dla nich jest po prostu - życie...

Zawsze w różowych okularach,
hołdując swawolnym igraszkom,
tak pęka dzionek za dzionkiem
licznym - niebieskim ptaszkiem.

A teraz - choć aura wiosenna,
i pora ćwierkania
krzywdzić ptaki
stanowczo zabrania,
chyba nie będzie miał nam za złe

żaden gach, truteń,
czy inny gagatek,
że przyznamy im wreszcie mieszkania
w postaci - klatek.

- - -

" T e a t r ż y c i a "

Przyjaźnie, animozje,
draństwa, okliwości,
róż pomieszany z purpurą,
koloryt szczęścia i złości...
W kapeluszu, w berecie,
czy też bez nakrycia głowy:
trefniś, głupiec, szarlatan,
lub Kordian -
na użytek demowy...

W obawie by nie wychylić się
przez rampę
stajemy zwykle w głębi sceny:
świętoszki, błazny i kuglarze.
Oto teatr naszego życia !
Oto nasze maski !
Oto - twarze !

/ po wierszu wypływa fragment piosenki "Marionetka" /